

skale pouczy, w jaki sposób rozhukane i ryczące bałwany spienionego stawu przebyć można. Zwyciężywszy te okropności i dostawszy się na brzeg przeciwny, staje się nad złotą pieczarą i odmawia się na skale drugą modlitwę zaklinającą moc złych duchów. Teraz dopiero można zobaczyć ściany błyszczące od złota, srebra, dyamentów, karbunkulów i innych drogich kamieni; drzewa, owoce, wszelkie gatunki zwierząt i ptactwa ze szczerego złota, siedzące na złotych jajach kokoszę w złotym piasku, po bokach wiszą złote winogrona, obok świeci płynne złoto, a koło słupa srebrnego czyli Matki drogiego kamienia siedzi podziemny król Gregorius w złotej koronie, błyszczącej drogimi kamieniami. Tu każdy przybysz może nabrać tyle skarbów, ile unieść może, byle tylko z łakomstwa nie wziął której kokoszymatki z złotych jaj i byle tylko dziesiątą część z zabranych skarbów oddał na kościół i ubogich, w przeciwnym razie albowiem znalazłby śmierć, a dusza jego byłaby zmuszoną tak długo błąkać się w tych podziemiach, dopóki by znowu odważny przybysz nie dotarł do tego miejsca i nie oddał dziesięciny przynależnej kościołowi. Wyniesiona roślina lub zwierzę ze złota przez całe życie odważnemu przybyszowi szczęście przynosić będzie. Jeżeli by zaś przybysz nie opuścił przed północą tej złotej pieczary, to o samej północy z grzmotem i hukiem zatrzasną się wrota siedmiu regli, a chciwy śmiałek pozostanie przez długie lata a może i setki lat tak długo uwięzionym jeńcem, dopóki się znowu nowy odważny przybysz nie pojawi, któryby go wybawił. Najcenniejszymi skarbami jednakże w tej pieczarze jest krucyfix czyli krzyż, posągi N. P. Maryi i dwunastu apostołów ze szczerego złota, a ktoby takowe naruszył z łakomstwa, tego dotknie śmierć natychmiast. Jeżeli by zaś które z tych świętości wyniesione zostało, natenczas grozi całemu krajowi największe nieszczęście, albowiem kraj zaraz zubożeje i zamieni się w pustynię. O Żabim stawie jest podanie, iż na dnie jego żyją ropuchy, mające w sobie ziarnka złota.



Zapiski ludoznawcze z życia Żydów.

(Pozorne umowy).

Formy prawne służą częstokroć do wywołania skutków odmiennych od tych, dla których je ustanowiono. W Rzymie służyła forma procesu do zawierania aktów prawnych, a i prawa germańskie uczą nas tego samego. Tak samo służy zawarcie małżeństwa nieraz do

innego celu, aniżeli do wywołania tegoż. Znane mi są z Wiednia wypadki, że dziewczęta publiczne, wydalone z Wiednia z powodu nieprzynależności, wyszukiwały sobie osobę, przynależną do Wiednia, płaciły jej odpowiednią kwotę i zawierały następnie z nią związek małżeński. Zawarcie tego małżeństwa zmierzało jedynie do osiągnięcia przynależności i swobody w uprawianiu rzemiosła.

Hajota w noweli „Ślubna obrączka“ opracowuje temat małżeństwa pozornego. Lefflerowa opowiada w pamiętnikach o Zoni Kowalewskiej o pozornych małżeństwach, które w Rossyi zawierały panny chcące się kształcić za granicą. Nie mogąc jako panna po za domem rodzicielskim przebywać, zawierała kobieta małżeństwo, ale to było jedynie pozorem i nie odpowiadało wcale jego istocie.

U Żydów znachodzimy wprawdzie nie pozorne małżeństwo, ale za to pozorny rozwód, który nie zmierza do rozwiązania małżeństwa, lecz do wywołania innych skutków prawnych.

Znanem jest, że u Żydów istnieje t. zw. lewirat, to jest, że po bezpotomnej śmierci męża, wdowa przypada jako małżonka najstarszemu bratu jego. Obowiązkiem szwagra jest zawrzeć z wdową ślub, lub też dokonać obrzędu „chaliza“, którą wdowa zwolniona bywa, tak, że ponownie za mąż wyjść może. Jeżeli nie dokona tego obrzędu, zawarcie ponownego małżeństwa przez wdowę jest niedopuszczalnym¹⁾.

Ten ostatni przepis prawny bracia męża, bywa, wyzyskują niejednokrotnie. Szwagier albo z szykany nie chce dokonać obrzędu (Chaliza geben), albo też każe sobie za to płacić. Znane mi są wypadki, w których aż 3000 złr. w. a. szwagrowi za przedsięwzięcie obrzędu musiano zapłacić.

Aby temu zapobiedz, daje małżonek bezdzietny na łożu śmietelnym małżonce list rozwodowy. Ta forma rozwodu zmierza do tego, aby żona nie była uważana za wdowę, wskutek czego odpada obrzęd chalizy, a z nim trudności w ponownym zamążpójściu²⁾. W razie wyzdrowienia zawierają małżonkowie ślub ponowny³⁾.

¹⁾ Rozumie się, że wedle ustaw austriackich nie ma obowiązku do zawarcia małżeństwa lub dokonania ceremonii i że prawnemu zamążpójściu nie stoi na przeszkodzie. O lewiracie i chalizie u Żydów prw. Duschaka „Das mosaisch-talmudische Eherecht“. Wiedeń, 1864. str. 25, 110 nn. 121—129.

²⁾ W niektórych wypadkach u Żydów prawo przewiduje warunkowy rozwód na wypadek śmierci, por. Duschek o. m. nr. 99.

³⁾ O podróżniku Fritjofie Nansenie donosiły dzienniki, iż przed wyjazdem do bieguna północnego rozwiódł się ze swoją żoną, aby jej na wypadek, gdyby nie wrócił i jego śmierci nie można było stwierdzić, umożli-

Podobny objaw pozornego rozwodu, ale i pozornego małżeństwa znachodzimy u mahometanów. Według przepisu koranu (II. 231) nie wolno poślubić małżonkowi małżonki, z którą wziął rozwód, chyba, że poprzód wyszła za mąż za innego. Wedle prawa mojżeszowego (5 ks. 24. 1—4) ma się rzecz przeciwnie, gdyż tylko wtedy wolno z rozdzieloną ponownie zawrzeć małżeństwo, jeżeli za innego nie wyszła. Aby obejść przepis ustawy, małżonkowie mahometanścy, jeśli po rozwodzie chcą ponownie zawrzeć małżeństwo, korzystają z formy małżeństwa w celu wywołania możliwości ponownego zawarcia tegoż. Żona zawiera ponownie ślub ale z osobą inną i bierze z nią natychmiast rozwód, poczem z poprzednim małżonkiem zawiera małżeństwo na nowo¹⁾. Objaw ten jest nadzwyczaj ciekawy, gdyż uczy nas, że rozwój prawa odbywa się za pośrednictwem obejścia tegoż i przez korzystanie z pewnych form prawnych. W rozwoju dąży prawo u Żydów do zniesienia lewiratu i chalizy, a temu ma służyć pozorny rozwód, u Mahometan do zniesienia wyżej omówionego ograniczenia, a tylko środkiem do tego jest pozorne małżeństwo i rozwód.

Inny pozorny kontrakt u Żydów jest sprzedaż dzieci przez rodziców.

Jeżeli u rodziców dzieci się nie chowają, dziecię, które potem dostają, sprzedają osobie, która wiele dzieci szczęśliwie wychowała. Znany mi jest wypadek, w którym E. S. w Tarnopolu, otrzymawszy po śmierci dwojga dzieci trzecie, sprzedał je swojemu spółnikowi W. W. za 5 złr. w. a.²⁾, u tego ostatniego chowały się bowiem dzieci, a nawet wydał on swe córki. Z opowiadania znam wypadek, w którym żona adwokata F. w. P., utrzymawszy w późnym wieku dziecię, sprzedała je F., ponieważ miał więcej dzieci, a zatem dziecię jako jego, zapewne się wychowa.

W wypadkach takiej sprzedaży uważa się dzieci za dzieci nabywców; a przez tę sprzedaż więc nieszczęście, któreby je trafiło w razie, gdyby były dziećmi sprzedających, odwraca się od nich.

Dr. M. Allerhand.

wić ponowne wyjście za mąż, Po powrocie miał zawrzeć ślub ponowny. Mamy tu podobny objaw, jak wyżej wymieniony.

¹⁾ Ten temat opracował Dr. Rudolf Lindau w jednej ze swych nowel.

²⁾ Niskość ceny kupna przypomina nummus unus u Rzymian przy umowie zwanej mancipatio.